

The background of the cover is a classical-style painting of a rural landscape. In the foreground, a small pond reflects the sky and the surrounding trees. A person is visible on a small boat or dock in the water. In the middle ground, a large, two-story wooden house with a thatched roof and a stone chimney stands on a grassy bank. A horse-drawn cart is parked nearby. The background is filled with a dense forest of tall, leafy trees under a bright, slightly cloudy sky. The overall color palette is warm, with greens, browns, and yellows.

WŁADYSŁAW SYROKOMLA

---

**O moim starym  
domku**



Ta lektura, podobnie jak tysiące innych, jest dostępna on-line na stronie wolnelektury.pl.

Utwór opracowany został w ramach projektu Wolne Lektury przez fundację Nowoczesna Polska.

---

WŁADYSŁAW SYROKOMLA

GAWĘDY

# *O moim starym domku*

GAWĘDA

# Spis treści

I. . . . .	4
II . . . . .	5
III . . . . .	6

Ich sehe des Dorfes Weiden,  
Des Wiesenbaches Rand,  
Wo ich die ersten Freuden  
Den ersten Schmerz empfand<sup>1</sup>.

*Matisson.*

## I

Ej za górą, za wysoką,  
Stare dęby z lewej strony —  
Za dębami bawi oko,  
Nadniemeński brzeg zielony. —  
Z prawej strony bagno szlakiem, —  
Na bagnisku wierzba wzrasta —  
A na piasku, nad chrustniakiem  
Szumi sośnina kolczasta.  
W parkanową wjedź ulicę —  
Stary domek w ziemię gnie się —  
Krzywe ściany, a na strzecie  
Mchem zakwitły już dranice<sup>2</sup>,  
Widać niebo z drugiej strony  
Szczербinami między dranic —  
To mój domek pochylony,  
Lecz nie oddałbym go za nic.  
Tu ostrokoł tuż przy ganku,  
Do ogródka mego wnijsie<sup>3</sup> —  
A w ogródku, gdyby<sup>4</sup> w wianku,  
Bzy niewielkie, gęstoliście. —  
Pod oknami mych rozwalin  
Pstrzeją ziółka i kwiatuszki,  
A od kwiatów idą dróżki  
Do agrestu i do malin. —  
Przez ostrokoł widzisz pole,  
Lub jak z dala Niemen płynie,  
A przy gęstym ostrokole  
Ul pochyły na darninie. —  
To mój ogród — wszystko moje —  
Choć ubogo w nim i dziko,  
Sam w nim chodzę, piszę, roję,  
Kopię rydlem i motyką, —  
Domek — ogród — wszystko u mnie,  
Jakże rzewnie, jak wesoło!  
Jak uroczo, i jak dumnie  
Stąd poglądam naokoło,  
Czy to patrzę po płaszczyźnie,  
Czy na łąki, na ostrowy,  
Czy się chciwe oko wśliźnie  
Między ciemny bór sosnowy; —  
Czy to puścić wzrok po Niemnie  
Jak rybaka z jego łódką,

<sup>1</sup>*Ich sehe des Dorfes Weiden, Des Wiesenbaches Rand, Wo ich die ersten Freuden Den ersten Schmerz empfand* (niem.) — Widzę wiejskie pastwiska, obrzeża Weisenbach, gdzie doznałem pierwszych radości i pierwszego bólu; tłum. WL. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*dranice* — drewniane deseczki służące do pokrycia dachu, wykonywane ręcznie z drewna drzew iglastych. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*wnijsie* (daw.) — wejście. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>*gdyby* — tu: jakby, niby. [przypis edytorski]

Jak stąd pięknie, jak przyjemnie,  
Bujać okiem wokolutko!  
Mój horyzont — to jak sala —  
A te lasy, to ustronie,  
Te rybackie chaty z dala,  
To jak sprzęty w mym salonie.  
A tam w górze po lazurze  
Pływa sobie chmur ułomek —  
O! gdy zbierze się na burzę,  
Nie wytrzyma stary domek!  
Już gdy burza, zawierucha,  
Mało służy dach ochrończy<sup>5</sup>;  
Już przez pułap deszcz mi plucha,  
A przez ściany wiatr się sączy.

## II

Stuka, puka topor w lesie,  
Echo wstrząsa cisz gajową;  
I mnie wieść żalostną niesie,  
Że mieć będę chatę nową.  
Dach nad dawną moją chatą  
Ręka cieśli w próchno zwali,  
I że wkrótce, w przyszłe lato,  
Będę mieszkać okazałej. —  
Ach! gdy runą z tą starzyzną  
Każda izba, każdy kątek,  
Gdzież podzienną się<sup>6</sup> — wyslizną  
Tyle wspomnień i pamiątek?  
Czy bywało serce bije  
Uniesieniem, smutkiem, strachem,  
Mnie najchętniej, gdy się skryję,  
Pod zakwitłym moim dachem.  
Czy bywało radość wchodzi —  
Ściany echem się odezwą,  
Czy to boleść — znieść ją słodzięj,  
Tu i płakać było rzeźwo. —  
Oto przyzba, oto ganek —  
Stąd słuchamy, gdy z pobliska  
Nadniemeński wychowanek,  
Słowik świętą piosnkę tryska;  
Czasem tęskną myśl mi poda,  
Czasem rzewność tak głęboka,  
Ani ujrzysz, gdy ci z oka  
Łzy poleją się jak woda.  
Raz... pamiętam... zachwycenie  
Z rzewnym smutkiem serce burzy...  
O! jak błogie i westchnienie,  
Gdy je druga pierś powtórzy!  
Ot mój pokój, mój różowy,  
Malowany w kolor cegły, —  
Och! wokoło biednej głowy  
Jakież myśli tu przebiegły!  
Ot na ścianie wieniec żyta

<sup>5</sup>ochrończy — dziś: ochronny. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>podzienną się (gw.) — dziś popr.: podzięją się. [przypis edytorski]

Pamięć żniwa i dożynek. —  
Oto sofa pyłem kryta —  
Mój po pracy wypoczynek —  
Ot mój stolik, tron potęgi,  
Tam szpargałów leżą roje —  
A to szafa — a w niej księgi —  
Zguba moja, szczęście moje!  
A nad stołem, tam, wysoko —  
Buja nitka pajęczyny.  
W nią wlepiąłem moje oko,  
W lube dumań mych godziny.  
W nią patrzałem, gdyby w tęczę,  
Gdy na czole ciężar czulem  
Lub gdy myśli pasmo snulem,  
Wątłe, słabe jak pajęczce.  
Oto komin — druh wesoły,  
Tu wchodziły cygar dymy,  
Tum fajczane trząś<sup>7</sup> popioły,  
Tu paliłem moje rymy. —  
A ot druga izba w parze:  
Lubo<sup>8</sup> nie ma w niej przestworu,  
Tu bywało co wieczoru,  
Chodzę sobie i coś gwarzę.  
Tu bywało, gdym znużony,  
Słodkie wczasu<sup>9</sup> mam godziny,  
W uściśnieniu lubej żony,  
Lub w pieszczotach méj dzieciny.  
Tu kobierzec w kraśne<sup>10</sup> kwiaty,  
Po kanapie rozpostarte,  
Tutaj stolik do herbaty,  
A na ścianach — Bonaparte.  
O lubiłem w téj izdebce,  
W gwarze gości tchnąć weselem,  
A najbardziej gdy się szepce  
Z ukochanym przyjacielem. —  
Oto pokój mój do wczasu!  
Łoże twardsze niżli<sup>11</sup> cegły —  
Stąd daleko od hałasu,  
Tędy moje sny przebiegły.  
Czasem w lubyh mar osnowie,  
Czasem mara myśl przeleżała,  
Ot węzłowie<sup>12</sup> — w to węzłowie,  
Ej nie jedna łaż zasięka<sup>13</sup>!

### III

Chatko! ściany twoje stoją,  
Lecz cię wkrótce proch zagrzebie  
Jaż przyrosłem tak do ciebie,  
Ty tak wzrosłaś — w duszę moją!

Dom, Przemijanie

<sup>7</sup>tum (...) trząśł — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika: tu trząłem. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>lubo (daw.) — choć, chociaż. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>wczas (daw.) — odpoczynek. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>kraśny — piękny, kolorowy. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>niżli — dziś popr.: niż a. niżli. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>węzłowie — dziś: węzłowie; szczytowa część łóżka. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>zasięka — dziś popr.: wsiąka. [przypis edytorski]

Wkrótce wnijdę w nowy kątek,  
Obcy sercu i pamięci —  
Nic z mych wrażeń, nic z pamiątek,  
Nowej strzechy nie uświęci. —  
Tam przeniosę me cygaro,  
I mój stolik, i węzłowie;  
Łacno wznowić chatkę starą,  
Lecz już duszy nie odnowię.  
Szukać wrażeń już nie sposób  
Zardzawiałemi oczyma;  
A w tym świecie, wśród tych osób,  
Już pamiątek dla mnie nie ma. —  
Już widoki z okien nowe:  
Niemna okiem nie pogonię,  
Lasów k'sobie nie przyzowę<sup>14</sup>,  
Bo te będą w innej stronie.  
I mój ogród... precz te żale!  
Już minęła młodość mglista. —  
Cóż po sercu? po zapale?  
Trzeba żyć już jak statysta...  
Było... przeszło... cóż rozpacze?  
Daj waletę<sup>15</sup> życiu temu!...  
Chwilka... chwilka... niech zapłacę,  
Niechaj westchnę po staremu!

15 lutego 1847

---

<sup>14</sup>przyzowę — dziś popr.: przyzwę. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>waleta — utwór poetycki o charakterze elegijnym, wyrażający żal z powodu rozstania się z bliskimi osobami, domem czy krajem rodzinnym; z łac. *vale*: pozdrowienie przy pożegnaniu (bądź zdrów, żegnaj). [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/syrokomla-gawedy-o-moim-starym-domku>

Tekst opracowany na podstawie: Władysław Syrokomla, *Gawędy i rymy ulotne*, Nakładem Księgarni pod firmą Zawadzkiego i Węckiego, Warszawa 1853.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Utwór powstał w ramach konkursu „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013”, realizowanego za pośrednictwem MSZ RP w roku 2013. Zezwała się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o konkursie „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013”. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Choromańska, Wojciech Kotwica.

Okładka na podstawie: [bierstadt\\_rustic\\_mill\\_c\\_1855](https://www.flickr.com/photos/ergsap/18551855/), ErgSap@Flickr, CC BY 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Fundacja Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do **Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.